

MEMORIAL
Generał Marii Wittek



+ JZDEBSKA Eufemie

Powstanie
Warszaw-
skie

3126/W₁SK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — J2DEBSKA

Eufemie

3126/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa —

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora ✓

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓

II Materiały uzupełniające relację

- "Żegnania razem z chorymi", Stuzba Zdrowia nr 33 z 1969r., kopia, k.1 s.1-2
- B. Jarmuzynski "Pamięci bohaterów b. Szpitala Jana Bożego", Życie Warszawy 18 VIII 1959r., kopia, k.1 s.1-4
- Życiorys E. Szdebskiej sporządzony przez A. Szdebskiego, org., k.2 s.5-8
- Wspomnienie o siostrze E. Szdebskiej, org., k.1 s.9



ZGINĘŁA RAZEM Z CHORYMI

DOTRWAŁA z chorymi do końca w Szpitalu św. Jana Bożego w Warszawie. Miasto wtedy płonęło i zamieniało się w ruiny. 20 sierpnia 1944 roku ciężkie pociski uderzyły w pawilon szpitala. Już po 15 sierpnia niektórych chorych psychicznie przeprowadzono do szpitala przy ul. Freta, a rannych — do szpitala przy ul. Długiej. Reszta pozostała nadal na miejscu pod opieką dr Haliny Jankowskiej i dr Franciszka Szumigaję.

Nadeszła chwila ostatnia dla Szpitala Jana Bożego. Rozpuszczono wszystkich chorych, ale niektórzy kurczowo trzymali się ścian, przystali do framug okiennych. Według zapisków pozostawionych przez prof. Marię Grzegorzewską, której opowiadał świadkowie o tym tragicznym dniu, częściowo zburzony budynek szpitalny był rozdygotany w płomieniach pożaru, w huk bomb, szrapneli i wśród trzasku walących się ścian. Niektórzy rozpaczliwie nalegali, aby natychmiast wyjść, bo nie chorym pomóc nie zdoła. Dr Jankowska została. Gdy tylko odeszli koledzy, runął dach szpitala. Wkrótce zawaliły się sklepienia piwnic, a w gruzach znaleźli śmierć pacjenci młotający się beładnie i ich wierna do końca opiekunka.

Dr Jankowska była szeroko znana w przedwojennym środowisku lekarskim. Urodziła się 6 października 1890 r. na Wołyniu. Po ukończeniu studiów medycznych w ówczesnym Petersburgu, wróciła do Polski i wkrótce poświęciła się psychiatrii. Współorganizowała wileńską klinikę psychiatryczną, po objęciu profesury przez dra Rafała Rądzikowicza, a po jego śmierci — kierowała kliniką przez dłuższy czas. Kiedy katedrę objął prof. Maksymilian Rose, dr Jankowska zajęła się palacą wówczas sprawą opieki rodzinnej nad psychicznie chorymi i rekonwalescentami. Dzięki swej bezinteresownej i bezkompromisowej postawie, nie szczędząc trudu, stworzyła wzorową placówkę psychiatryczną dla ośmiuset chorych.

Nie znajdując jednak dla siebie możliwości rozwoju naukowego w tamtejszych warunkach, dr Jankowska przeniosła się do Warszawy. Zwyciężyła w egzaminie konkursowym i została ordynatorem kobiecego oddziału psychiatrycznego w Szpitalu św. Jana Bożego. Stanowisko to zajmowała do końca życia. W przedwojennych czasopismach lekarskich zamieszczała wiele swych prac naukowych z zakresu symptomatologii psychiatrycznej, neurologii, fizjologii, psychologii dziecka itp. Jeszcze dzisiaj prace te mają wartość nie tylko archiwalną, ale także imponującą bogactwem bibliografi-

cznym, solidnością i wszechstronnością analizy i umiejętnością pełnego korzystania z ówczesnych metod badawczych, głównie eksperymentalnych. Od roku 1935 wykładała psychopatologię dziecka w Instytucie Pedagogiki Specjalnej u prof. Grzegorzewskiej.

Sylwetka dr Jankowskiej była bardzo popularna. Wysoka, o wyrazistych rysach, głębokim spojrzeniu, opanowana, zdecydowana, energiczna, wymagająca, a przy tym — serdeczna i ujmująca, bardzo kobieca, skłonna do romantyzmu, już wówczas jak gdyby dążyła do heroizmu. Według zgodnego świadectwa osób, które z nią współpracowały, wyróżniała się jako lekarzka szczególnymi uzdolnieniami, umiejętnościami organizacyjnymi i kierowniczymi, liberalizmem i humanitaryzmem, a chory liczył się u niej przede wszystkim.

Okazało się to zwłaszcza podczas wojny już w pierwszej próbie, którą dla dr Jankowskiej, opiekującej się również rannymi, była wrzesniowa obrona stolicy. Wczesną wiosną 1940 roku włączyła się do konspiracji. Między innymi współuczestniczyła w lekarsko-sanitarnych przygotowaniach terenu Warszawy - Północ na wypadek powstania.

W mieszkaniu dr Jankowskiej odbywały się spotkania konspiracyjne. Przechowywano tam nie tylko przedmioty poszukiwane przez gestapo, łącznie z bronią i materiałami wybuchowymi, lecz także udzielano schronienia rannym partyzantom, których leczyła potajemnie. Ukrywała też kolegów-lekarzy żydowskiego pochodzenia i ich żony. Pośredniczyła w dostarczaniu ukrywającym się paczek z odzieżą i żywnością. Wystawiała fikcyjne świadectwa lekarskie, aby ułatwić osobom zagrożonym uścisłanie dokumentów, chroniących przed uwięzieniem lub wywiezieniem do Rzeszy.

Ostrzegana przez życzliwych ludzi i przez organizację podziemną, nie zaprzestała swej działalności. Zdecydowała się tylko na opuszczenie stałego mieszkania. Już w pierwszych latach okupacji wiedziała o zamordowaniu swego ukochanego, najmłodszego brata, którego od dziecka wychowywała, ale nie załamywała się.

W pierwszym pożarze znalazła się już na początku powstania, gdy czołg niemiecki ostrzelał budynki Szpitala św. Jana Bożego. W ciężkich tygodniach sierpnia 1944 roku nie opuszczała chorych, mimo ognia kierowanego z pancernego pociągu, stojącego na Dworcu Gdańskim i mimo nekającego ostrzelania artyleryjskiego i młotaczami min. Z każdym dniem i no-

cą narastała groza i zwiększała się liczba rannych. Zabrakło światła i wody. Dr Jankowska nadal opiekowała się zarówno chorymi psychicznie, jak i salą z ciężko rannymi, asystowała przy operacjach, przenosiła bezwładnych, pełniła wszelkie posługi. Gdy cały personel szpitalny został ewakuowany, pozostała ze swymi chorymi i z oddanymi chorym siostrami — Eufemią Izdebską, Julią Kowalską, Kazimierą Kobłą oraz grupką powstańców broniących Szpitala. Mimo kraczowego wyczerpania, zachowywała spokój, powtarzając niezmiennie, że zostanie z chorymi do końca, bez względu na dalsze wydarzenia.

W Bibliotece Narodowej znajduje się rękopis pamiętnika Hanny Rewskiej („Renaty”), walczącej w batalionie „Marguerita”. Zanotowała ona, że któregoś dnia musiała nawiązać kontakt z pielęgniarkami Szpitala św. Jana Bożego i w tym celu zapuściła się w labirynt jego podziemi. Były one bardzo ciasne i mroczne, a małe salki-piwnice niesamowicie zatłoczone chorymi, wśród których wyróżniali się swym niespokojnym zachowaniem psychicznie chorzy.

Już 17 sierpnia pluton I kompanii batalionu „Zośka” zajął pozycje ogniowe w murach Szpitala św. Jana Bożego. W piwnicach urządził swoje kwatery. Coraz trudniej było opanować wzniesające się pożary. Przygotowywano nadziemne i podziemne przejścia ewakuacyjne. Gdy zabudowania Szpitala znalazły się w pierwszej linii ognia, chorzy mieścili się już w podziemiach, przygotowywanych do obrony przeciwlotniczej w latach okupacji. Piętra zajmowali powstańcy i bronili się stamtąd na swych stanowiskach ogniowych. Od 20 sierpnia waliły się mury budynków między Konwiktorską a Sapieżyńską. W parę dni później — zginęła

tam dr Jankowska z resztką swych chorych.

Pamięć o Niej trwa przez cały okres powojenny, ale długo nie opisywano bardziej szczegółowo Jej wojennych losów. Jak często w podobnych przypadkach, tak i tutaj trudno było zebrać wiarygodne źródła archiwalne i zespolić strzępy relacji świadków wydarzeń. Postać dr Jankowskiej znalazła nawet swe miejsce w literaturze pięknej (między innymi w twórczości Jerzego Zawieyskiego).

W gruzach Szpitala św. Jana Bożego odnaleziono po powstaniu zwłoki dr Jankowskiej. Wydobyto również nieczytelny już i zniszczony rękopis Jej ostatniej pracy naukowej. Po ekshumacji pochowano ją w styczniu 1947 roku na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie w kwaterze batalionu powstańczego „Gustaw”, jednego z tych, których żołnierzami się opiekowała. Pośmiertnie została odznaczona Krzyżem Walecznych.

W 15 rocznicę śmierci uczczono pamięć dr Jankowskiej na terenie ruin Szpitala św. Jana Bożego i na Cmentarzu Powązkowskim. Warto dodać, że 6 marca 1969 roku Towarzystwo Przyjaciół Warszawy i Polskie Towarzystwo Psychiatryczne poświęciły Jej pamięci uroczyste posiedzenie w Warszawskim Klubie Lekarza.

Ruiny Szpitala, w którym zginęła dr Jankowska, można było oglądać wiele lat po wojnie. Obecnie na odbudowanej ścianie frontowej Kościoła Jana Bożego umieszczono napis informujący, że jest to miejsce masywnej zagłady, uświęcone bohaterką śmiercią pomordowanych i poległych.

M. D.

GŁOS ZDRA

(WiT-AR) Zespół lekarzy ze szpitala Mount Zion w Kalifornii opracował metodę bardzo wczesnego wykrywania chorób układu krążenia, a właściwie nawet ostrzegania ludzi zdrowych, że taka choroba może im zagrażać. Metoda jest niezwykle prosta i nadaje się do przeprowadzania badań zmechanizowanych. Polega ona na analizowaniu głosu pacjenta.

Dr Friedman, stojący na czele zespołu z Mount Zion, zauważył przed dziesięć laty, że ludzie ambitni, agresywni i krzykliwi, zaliczani do umownej grupy cha-

rakterów „A” — zapadają śledem razy częściej na choroby układu krążenia niż łagodni i cisi — typu „B”. Co więcej, nawet wśród osób pozornie zdrowych, po wnikliwych badaniach odkryto załaski choroby trzy razy częściej w pierwszej grupie niż w drugiej.

Opracowano więc testy kontrolne, które brały pod uwagę zarówno treść, jak i sam sposób udzielania odpowiedzi przez badanego pacjenta. Ponieważ jednak wyniki testu nie pozbawiły były indywidualnego wpływu osoby prowadzącej badanie,

W Łukowie (woj. lubelskie)

„Stwierba Zdrowia” Nr. 33 z 1969 roku



L.d. 2301 WSK 02 2 65 (K. Wojtowicz)

II B
Zat. Nr 1

cają
y po-
ry to
na.
latać
ajemy
le na
otrąfi.
owie-
emnie,
księ-
dą się

W 15 rocznicę Powstania Warszawskiego

Pamięci bohaterów b. Szpitala Jana Bożego

PIĘTNASTA rocznica powstania warszawskiego odnawia w naszej pamięci niebywałe bohaterskie czyny i ofiarność uczestników walki powstańczej. W pięknej książce „Listy do Młodego Nauczyciela” pisze dr Maria Grzegorzewska: „Tak jak są oślepiające blaski, których się już nie widzi, tak jak są tak wysokie tony, że się ich nie słyszy, tak są i czyny człowieka takiej miary, że się już nie rozumie — tylko podziwia i z pokorą o nich mówi”.

Do takich czynów należy zaliczyć bezgranicznie ofiarne zachowanie się grupy pracowników b. Szpitala Jana Bożego z dr Haliną Jankowską na czele.

Dr Halina Jankowska, lekarz psychiatra, ordynator Szpitala, była jednocześnie profesorem Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Już w czasie obrony Warszawy w 1939 roku wykazuje wielki hart ducha i poświęcenie dla chorych i rannych, zwożonych do szpitala oprócz normalnego kontyngentu umysłowo chorych. Już wczesną wiosną 1940 roku rozpoczyna patriotyczną działalność w konspiracji i prowadzi przygotowania w zakresie lekarsko-sanitarnym na obszarze Warszawa-Północ na wypadek powsta-

nia. Udziela dłuższego schronienia kolegom-lekarzom żydowskiego pochodzenia oraz ich żonom, narażając się na 2 anonimowe doniesienia do Gestapo, szczęśliwie przejęte przez członków organizacji podziemnych. Przechowuje i leczy rannych chłopców z lasu. Wystawia świadectwa lekarskie na fikcyjne nazwiska osobom, którym się ziemia pali pod nogami.

Gdy wybuchło powstanie, od pierwszego dnia utworzono w szpitalu Jana Bożego oddziały dla rannych. W schronie zorganizowano salki operacyjne, w których bez przerwy, dniem i nocą lekarze operowali rannych. Dr Halina Jankowska, opiekując się nadal umysłowo chorymi, obejmuje jednocześnie opieką lekarską salę z ciężko rannymi, asystuje przy operacjach, stara się ulżyć cierpiącym jako lekarz, a także serdecznym słowem, pogodnym uśmiechem krzepi, podtrzymuje moralnie.

Nadchodzą dla szpitala coraz cięższe dni. Brak światła elektrycznego, brak wody. Fatalna jest bliskość Dworca Gdańskiego i linii obwodowej. Próby sforsowania dworca i tej linii od strony Starówki i przez oddziały leśne od strony Żoliborza sprawiają, że szpital coraz

bardziej staje się wysuniętą bojową placówką powstańczą. 12 sierpnia szpital ostrzeliwuje ciężka artyleria niemiecka. Dr Jankowska osobiście wraz z innymi przenosi na kocach rannych do schronów, lecz wkrótce trzeba ich ewakuować do szpitala przy ul. Długiej 7. Lecz nie sposób ewakuować umysłowo chorych. Dr Jankowska zostaje z nimi do końca jako jedyna lekarz, pomimo namów, aby opuściła szpital. Z nią pozostają na posterunku ofiarne bez granic siostry szpitalne: **Eufemia Izdebska**, Julia Kowalska, Kazimiera Kobla i inni, nieznanymi już dziś, bohaterowie. Znoszą do schronu rannych, grzebią zabitych i nie pozostawiają bez opieki ludzi dotkniętych podwójnymi ciosy: chorobą umysłu i ogniem barbarzyńskiego wroga.

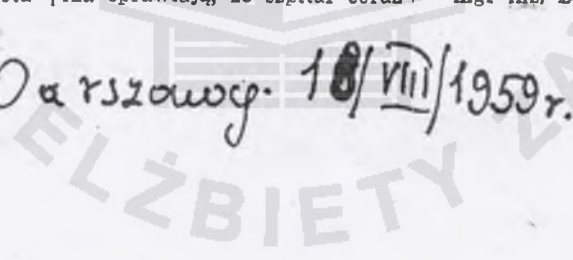
23 sierpnia 1944 r. runęły burzone przez nieprzyjaciela mury szpitalne, grzebiąc w ruinach bohaterskie opiekunki, chorych szaleńców oraz powstańczych żołnierzy. Szpital Jana Bożego po 200 z górą latach przestał istnieć.

Zarząd Główny i Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, poparte przez Ogólnopolski Zjazd Lekarzy-Psychiatrów w Szczecinie w maju 1959 r. wystąpiły do Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie o uczczenie pamięci bohaterów z b. Szpitala Jana Bożego.

Na miejscu ruin nie ma dotychczas nic, co by upamiętniało heroiczną postawę pracowników tego dawnego szpitala miejskiego.

mgr inż. **B. JARMUŻYŃSKI**

Życie Warszawy 10/VIII/1959r.





L.dz. 2301 WSK 02 z 6 U | K. Wojtowicz |

HASŁO

Eufemia Izdebska siostra zakonna, szarytka

Życiorys

Urodzona około roku 1890 w Piotrkowie Trybunalskim, córka Adama i Emilii Kobyłeckiej. Brat ^{Kazimierz} żołnierz 5 pułku piechoty legionów w latach 1918-1919 i bombardier 9 pułku artylerii polowej w roku 1920, inżynier mechanik -2synów. Siostra Zofia 4 dzieci. Dziadek Hilary żołnierz 4 pułku piechoty liniowej, student Un. War. Uczestnik Powstania Listopadowego. Ojciec nie był w powstaniu, bo w 1863 roku miał 13 lat. Zginęła w 1944r.

Kilka faktów z jej życia:

Była bardzo energiczna, odważna i pomysłowa.

- We wrześniu 39 roku pracowała w sanatorium gruźliczym w Mienii pod Warszawą. Pewnego dnia do magła sanatorium wpadło kilku polskich żołnierzy z rozbitego oddziału, ściganych przez Niemców.

Siostra odebrała od nich karabiny, rzuciła je do kosza z bielizną, przykryła prześcieradłami a żołnierzom podała białe kitle i kazała kręcić magiel. Po chwili wpadli Niemcy na widok których żołnierze znieruchomieli. Siostra krzyknęła na nich żeby się wzięli do roboty i zajęła się Niemcami, informując ich, że polskich żołnierzy tu nie było.

- Po paru tygodniach wojny, w sanatorium skończyły się lekarstwa, a ponieważ w pobliżu był niemiecki szpital wojskowy siostra pojechała do niego furmanką. Wojskowy lekarz nie odmówił prośbie, ale powiedział, że nie ma papieru do wypisania zlecenia. Wtedy siostra poszła do wozu, wyjęła z niego tylną deskę, t. zw. "zatyłek", zaniosiła do lekarza i poprosiła o wypisanie zlecenia na tej desce. Lekarz ryknął śmiechem i zlecenie wypisał.

- Po kapitulacji Warszawy siostrę E. przeniesiono do Warszawy do szpitala psychiatrycznego Jana Bożego, przy ulicy Bonifraterskiej.

W 1943 roku, mój brat, a jej bratanek Tadeusz Izdebski napisał ze Stalagu list do ojca z prośbą o kompas i cywilne ubranie, bo będzie trzeci raz uciekał. Taki list mógł napisać, bo list nadał Polak, robotnik cywilny, z którym brat był w kontakcie pracując poza obozem przy torach kolejowych.

Ojciec w rozmowie z Eufemią, która była jego siostrą, powiedział o problemie jakim było wysłanie kompasu do Nie-

WARSZAWA

Zdaniem Instytutu nauk i sztuk wyzwolonych

Województwa

Urodzony dnia 1890 w miejscowości Tychów, powiat
Aksamit, w latach 1915-1919 i 1920-1921 i 1922-1923
w roku 1920, inżynier mechaniczny - Tychów, powiat
Aksamit. W latach 1915-1919 i 1920-1921 i 1922-1923
student Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie nie
był w powołaniu, do w 1925 roku miał 13 lat. Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.

Wzrost 1,75 m.



mieć. Wtedy s.E. stwierdziła, że można to załatwić w prosty sposób. Ona wysłała paczkę na adres, który rzekomo podała jej przed zgonem jeden z chorych. Tak się stało. Paczka z ubraniem i kompasem pojechała do Niemiec i została doręczona jeńcowi. Kilka tygodni później Tadeusz dotarł do Warszawy.

Kompas z innym ubraniem znów pojechał do Niemiec aby umożliwić ucieczkę następnemu jeńcowi.

- W dzień wybuchu powstania s.Eufemia pożegnała bratanka dając u mały ryngraf, który w 45 roku znaleziono na jego zwłoka na Woli.

Osiemnaście dni po jego śmierci siostra Eufemia poległa pod gruzami szpitala na Starówce.

Szczegóły związane z jej losem w powstaniu podaję w załączonych artykułach.

1/"Życie Warszawy" z 18.8.1959 roku.

2/"Służba zdrowia" Nr.33 z 1969 roku

Kraków 17.7.01.r. Andrzej Izdebski
zam.31-552 Kraków
ul. 1945

P.S.

Zasługują również na upamiętnienie dwie pozostałe "...ofiarne bez granic..."

Szarytki siostra Julia Kowalska i siostra Kazimiera Kobla. Doza informacjami w załączonych artykułach nic nie wiadomo na ich temat. Dom zakonny Szarytek jest w Warszawie na Tamce. Może tam coś więcej wiedzą.

Andrzej Izdebski

Wielkie powstanie w Warszawie, które miało miejsce w dniach 19-22 V 1944 r., było jednym z największych i najdłuższych powstań w historii polskiego państwa. W tym czasie powstańcy walczyli o wolność i niepodległość naszego państwa. Powstanie to miało wielkie znaczenie dla polskiego narodu i dla całej Europy. Powstanie to było dowodem na odwagę i bohaterstwo polskiego narodu. Powstanie to było dowodem na siłę i odwagę polskiego państwa. Powstanie to było dowodem na siłę i odwagę polskiego państwa.

Wielkie powstanie w Warszawie miało wielkie znaczenie dla polskiego narodu i dla całej Europy. Powstanie to było dowodem na odwagę i bohaterstwo polskiego narodu. Powstanie to było dowodem na siłę i odwagę polskiego państwa. Powstanie to było dowodem na siłę i odwagę polskiego państwa.

Wielkie powstanie w Warszawie miało wielkie znaczenie dla polskiego narodu i dla całej Europy. Powstanie to było dowodem na odwagę i bohaterstwo polskiego narodu. Powstanie to było dowodem na siłę i odwagę polskiego państwa. Powstanie to było dowodem na siłę i odwagę polskiego państwa.



Elżbieta Zawacka

Andrzej Izdebski
ul.
31-552 Kraków

Kraków 16.V.2002r.

1/3

Wspomnienie osiostrze Eufemii Izdebskiej
Nr inw.3126-WSK

W związku z pismem z 18.VII.2002 roku, przesyłam wspomnienie o niej, wygrzebane z pamięci.

Ojciec mój-Kazimierz opowiadał o niej (był jej bratem), że w czasie I Wojny przysłany został do mieszkania jej rodziców, na kwaterę, niemiecki porucznik.

Kiedyś ten Niemiec, świetnie mówiący po polsku, powiedział do niej coś takiego: "Proszę pani! Ja znam dobrze literaturę polską. Czytałem Orzeszkową, Sienkiewicza, Rodziewiczównę i w tych książkach pełno jest wspaniałych, szlachetnych polskich kobiet.

Ja jestem w Polsce długi czas i nie spotkałem się z takimi. Gdzie one są? Czy to co piszą literaci jest tylko fantazją?"

Na to Eufemia odpowiedziała: "Nie! To nie jest fantazja. Te kobiety są. Tylko pan panie poruczniku nigdy się z nimi nie spotka.

Niemiec chwilę pomyślał i odrzekł: "Chyba ma pani rację.

Andrzej Izdebski

P.S.

Podaję informację na temat rodziny s. Eufemii:

- Matka jej umarła pielęgnując chorą na zaraźliwą chorobę kuzynkę.
- Babka umarła w podobnych okolicznościach.
- Ona sama zginęła w powstaniu przy rannych.

Trochę podobne były te zgony w trzech pokoleniach.

Ld. 2233/WSK-412/03

III / 1 Materiały dotyczące rodziny relatora

- Informacje nt. rodziny E. Jędralskiej, Kraków 2003, org., k. 1 s. 1



Informacje na temat rodziny s. Eufemii Izdebskiej

Nr inw. 3126 WSK

1. Hilary Izdebski-dziadek. Żołnierz 4 pułku piechoty liniowej w 1831r.
2. Adam " ojciec .Nie był w powstaniu Stycz., bo w 63 roku miał 13 lat
3. Kazimierz-brat żołnierz 5 Pułku Piech. Legionów pod Lwowem w latach 1918-1919. Bombardier 9 pułku Artylerii Polowej w 1920 roku.
4. Władysław (brat stryjeczny) kpt. w 1 Korpusie gen. Dowbora Muśnickiego.
3. Stanisław - " - kpt. w " " " "
4. Henryk - " - Ochotnik w Legii Akademickiej w 1920 roku. Sędzia sądów podziemnych AK. Por. AK. Więzień okresu stalinowskiego.
5. Tadeusz syn Kazimierza - Uczeń Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Żołnierz 10 Pułku Strzelców Konnych Brygady Pancernej gen. Maczka we Francji w 1940 roku. Żołnierz AK baon "Czata 49". Poległ na Woli 5 sierpnia 1944 roku.
6. Henryk (syn stryjecznego brata) .Żołnierz AK st. strzelec "Lis" poległ pod Białym Ługiem, na Kielecczyźnie, 27 października 1944 roku.
7. Andrzej (syn Kazimierza) elew Szkoły Podchorążych NSZ. St. strz. AK
8. Aleksander (syn Henryka) 12 letni listonosz Powstańczej Poczty Polowej, na Żoliborzu w 1944 roku.

IV. korespondencja

(2002-2003) t.3



MEMORIAL
Generał Marii Wittek

FUNDACJA
Archiwum Pomocnika Armii Krajowej
ul. W. Dąbrowski 2, tel. 65-22-181
83-100 TORUŃ

Toruń 18 VII 2002 r.

1.dz.2848 WSK 2002

Pan Andrzej Izdebski

ul.

31-552 Kraków

Szanowny Panie,

Dział Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów dotyczących kobiet-żołnierzy I i II wojny światowej. Za pośrednictwem pani Krystyny Wojtowicz otrzymaliśmy opracowaną przez Pana relację siostry Eufemii Izdebskiej. Dziękuję za przekazanie relacji. Na jej podstawie została założonateczka osobowa o numerze inwentarza 3126/WSK. W związku z tym zwracam się do Pana z pytaniem czy istnieje możliwość uzyskania zdjęcia, a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z osobą E. Izdebskiej (np. oświadczenia świadków, metryka urodzenia, świadectwa szkolne itp.). Staramy się zgromadzić w teczce relatora jak najwięcej materiałów tak aby w razie opracowywania biogramu był on dokładny. Materiały u nas zgromadzone są udostępniane jedynie w celach naukowych.

Szanowny Panie, przesyłam informacje na temat naszego Archiwum, a także schemat relacji WSK może zechce Pan dokonać uzupełnień. Załączam pozdrowienia i mam nadzieję, że zechce Pani odpisać na mój list.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Zał.:

- 1) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 2) Ulotka informacyjna o Memoriale Generał Marii Wittek.
- 3) Schemat relacji WSK.

Andrzej Izdebski
ul.1
31-552 Kraków

Kraków 18.5.03.r.

IV/2

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Fundacja Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu" Archiwum Pomorskie Armii Krajowej	
Wpłynęło dnia:	21.05.03 Memoriał Generał Marii Wittek
L. dz.	2233/WSK-412/03
ul.	Garbary 2
Załączniki:	87-100 Toruń
Referent:	

W odpowiedzi na pismo z 18.VII.2002 roku l.dz.2848 WSK 2002, prze-
syłam materiały związane z osobą siostry Eufemii Izdebskiej (nr inwen-
tarza 3126 WSK).

1. Fotografia siostry sprzed I Wojny
2. " " z rodziną - "-
3. Trzy fotografie z nad morza z wizyty u siostry Zofii w roku 1934.
4. Krótkie wspomnienie o siostrze Eufemii wg relacji mojego ojca a
jej brata.
5. Informacje na temat jej rodziny

Przepraszam za zwłokę w przesłaniu tych materiałów, ale dopiero przed
paroma dniami udało mi się odnaleźć załączone fotografie.

Na zdjęciu nr 3, stoi za nią jej ukochany bratanek, a mój brat
Tadeusz, poległy 10 lat później w powstaniu, o którym pisałem
w jej zyciorysie.

A. Izdebski

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
 tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
 REGON 870502736

Toruń, dnia 02.06.2003 r.

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek

L. dz. 2678/WSK-412/03

Pan Andrzej Izdebski

ul.]

31-552 Kraków

Szanowny Panie,

Bardzo serdecznie dziękuję za przekazane materiały dotyczące Siostry Eufemii Izdebskiej. Dziękuję za kopie fotografii, informacje na temat rodziny s. Eufemii, a także wspomnienie o niej, w relacji jej brata. Wszystkie te materiały zostały włączone do teczki osobowej i stanowią cenne uzupełnienie posiadanych przez nas informacji.

Pozdrawiam Pana serdecznie i życzę dużo zdrowia.

Z wyrazami szacunku

Anna Jurkiewicz
 Anna Jurkiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

T. 3126 103k

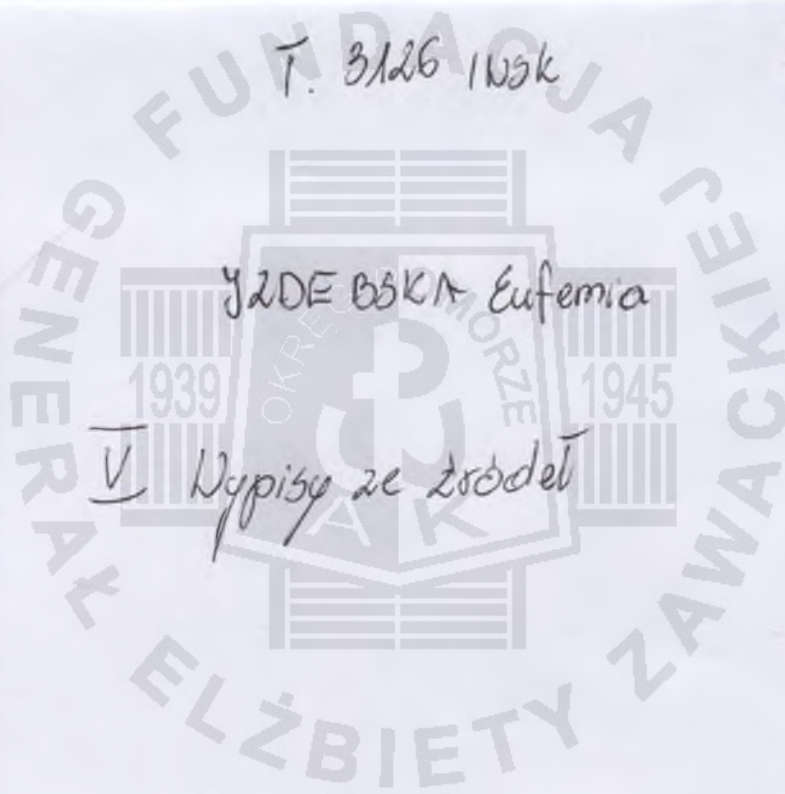
Powst. Warsz.

Y2DE BSKM Eufemia

1939

1945

V Nypisy ze źródeł



T: 3126 / WSK

AK

Warszawa

Izdebska Eufemia, szarytka

Powst.
Warsz.

- pracowała w szpitalu powstańczym na Starówce. Poległa pod jego gruzami.

Zródło: relacja Andrzeja Izdebskiego
zam. 31-552 Kraków, ul. Bobrowskiego
2 / 81

K.Wojt., 2002.

T. 3126/WVK

powst.
Wann-

YZDEBSKA Eufemia

VI. FOTOGRAFIE









U siostry Zofii w Ontario VII. 1934r. 17/8

(3)



Ld. 2233/1116-402/03



Ortouse 1934 r.

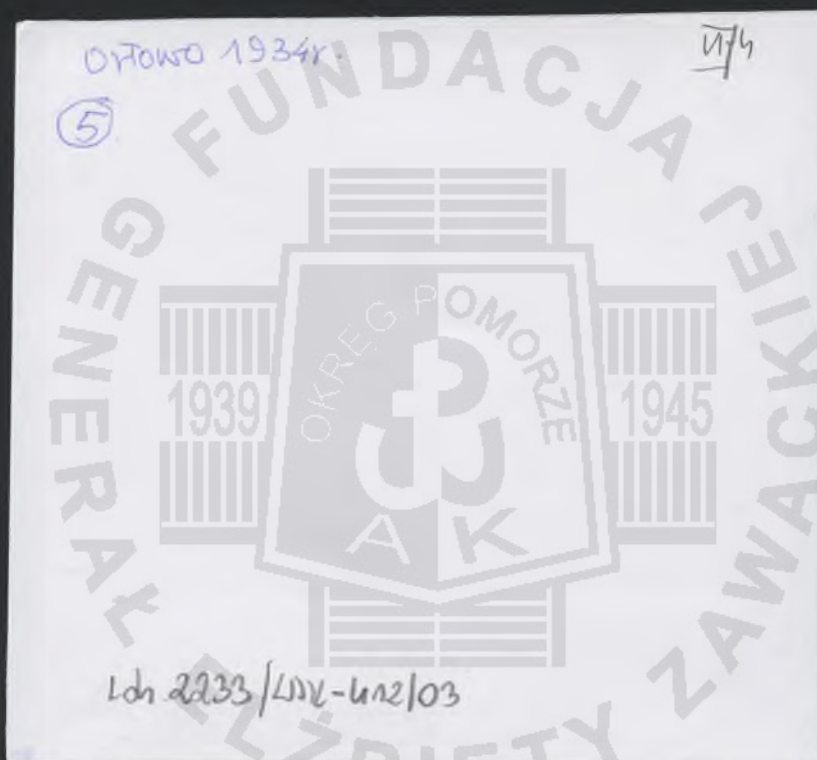
VII/6

(4)



Idn. 2233/1112-1112/03





Rok ca 1910

0/9



Rodzina Tatusia
Od lewej. ciocia Zosia (Mielerska), ciocia Femia
Tatus (Karimien Jodelski), Bratruś (Adam
Jodelski)

10

VI/10



Ldn 2233/1311-112/03

32 DEBSKA Entemie

